

Sygn. akt VI ACa 1460/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Stefańska

Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)

SO del. Dagmara Olczak - Dąbrowska

Protokolant: protokolant Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2015 roku w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa A. G.

przeciwko T. T. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 czerwca 2014 r.

sygn. akt XXV C 141/12

I. oddała obie apelacje;

II. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu w instancji odwoławczej.

Sygn. akt VI ACa 1460/14

UZASADNIENIE

Powódka A. G. w pozwie skierowanym przeciwko T. T. (1) domagała się ochrony swoich dóbr osobistych w postaci godności osobistej, czci, życia intymnego, dobrego imienia, tożsamości płciowej poprzez zakazanie pozwanemu używania wobec powódki słów określających ją rodzajem męskim oraz komentowania publicznie aspektów jej życia intymnego. Ponadto powódka domagała się zasądzenia od pozwanego na rzecz fundacji (...) z siedzibą w W. kwoty 30.000 zł. Jako źródło naruszenia jej dóbr osobistych powódka wskazała publiczne wypowiedzi pozwanego zamieszczone na stronie (...), na portalu internetowym o nazwie (...), na blogu pozwanego (...), na profilu facebookowym pozwanego.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w części dotyczącej żądania ochrony niemajątkowej w ten sposób, że zakazał pozwanemu T. T. (1) naruszania dóbr osobistych powódki to jest jej czci, życia intymnego, tożsamości płciowej poprzez zakazanie używania wobec powódki słów określających ją rodzajem

męskim oraz komentowania publicznie aspektów jej życia intymnego. Sąd okręgowy oddalił natomiast roszczenie powódki w zakresie żądanej ochrony majątkowej powódki.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji:

Powódka A. G. jest osobą transseksualną. Poprzednio nosiła imiona i nazwisko K. B. (1). Sąd Okręgowy w Warszawie prawomocnym wyrokiem z dnia 9 grudnia 2009 r. w sprawie sygn. akt III C 424/09 z powództwa K. B. (1) przeciwko J. B. i K. B. (2) ustalił, iż K. B. (1) ur. (...) jest kobietą. Powódka ujawniała publicznie informacje o zmianie płci, m.in. powódka opowiedziała o tym - o przebiegu zmiany płci i okolicznościach tego zdarzenia w filmie dokumentalnym pt. „(...)” z 2010 r., w reżyserii K. G. i K. R.. Premiera tego filmu miała miejsce (...)

W 2011 r. powódka A. G. kandydowała w wyborach do (...) z listy wyborczej (...), jej aktywność polityczna dotyczyła również działalności na rzecz osób transseksualnych, powódka była jedynym przedstawicielem tego środowiska w wyborach. W czasie trwania kampanii wyborczej w wyborach parlamentarnych pozwany T. T. (1) jako publicysta, dziennikarz w dniu 26 września 2011 r. na kanale użytkownika (...) na stronie internetowej (...) oraz w dniu 28 września 2011 r. na portalu internetowym o nazwie (...) w dziale (...) wypowiedział się na temat kandydatki do sejmu RP powódki A. G. w następujący sposób: „(...) (...)”. W dniu 1 października 2011 r. pozwany na blogu (...) umieścił następujący komentarz na temat powódki „(...)”; pozwany uznał także, że powódkę „(...)”. Podczas rozmowy w (...) Radio – (...) w dniu 10.10.2011 r. pozwany wypowiedział się: „(...)”. Następnie tłumacząc swoje wpisy na facebooku, w których na bieżąco komentował wynik wyborów parlamentarnych (w których powódka uzyskała mandat poselski) wypowiedział się m.in. „(...)”. W dniu 13 października 2011 r. na portalu (...) pozwany umieścił artykuł zatytułowany: „(...)”, w którym polemizując z powódką na temat opinii, które o niej wypowiadał w związku z jej transseksualnością i przedstawiając również swoje poglądy na zjawisko transseksualizmu, użył m.in. następujących sformułowań w stosunku do powódki: „(...)”; w dalszej części artykułu pozwany wypowiada się: „(...)”. W kolejnej części artykułu pozwany sformułował następujące wypowiedzi:

- „(...)”,

- „(...)” .

Mając powyższe ustalenia na uwadze sąd okręgowy uznał, że określanie przez pozwanego powódki rodzajem męskim lub nijakim, komentowanie publiczne aspektów narządów płciowych powódki, posłużenie się zwrotem „(...)” w odniesieniu do powódki, stanowiło naruszenie dóbr osobistych powódki – jej tożsamości płciowej, czci (godności, dobrego imienia), prawa do ochrony życia intymnego, zaś okoliczności powołane przez pozwanego nie wyłączały bezprawności jego wypowiedzi. Sąd okręgowy uznał, że następujące wypowiedzi pozwanego naruszyły wskazane powyżej dobra osobiste powódki:

- „(...)”,
- „(...)”,
- „(...)” ,
- „(...)”;
- „(...)” .

Jak wskazał sąd okręgowy, powyższe sformułowania negujące płć powódki, dyskwalifikujące zarówno drogę medyczną jak i prawną, jaką przeszła powódka by osiągnąć zgodność z własną tożsamością płciową naruszyły poczucie własnej wartości powódki oraz przez użycie określeń o pejoratywnym wydźwięku naruszyły reputację powódki w oczach innych ludzi. Niewątpliwie wywołały u powódki dyskomfort psychiczny i silne, usprawiedliwione poczucie krzywdy. Zdaniem sądu okręgowego komentowanie publiczne przez pozwanego kwestii dotyczących narządów płciowych powódki lub ewentualnych zabiegów medycznych ich dotyczących – oznaczało dotykanie debatą publiczną

sferę życia intymnego powódki, co wykraczało poza ramy dozwolonej krytyki publicznej. Bezspornym jest fakt pozostawiania przez powódkę osobą publiczną ujawniającą swój transseksualizm, w odniesieniu do której dozwolona i uzasadniona staje się krytyka wymierzona w jej działalność publiczną, sposobu jej życia. Jednakże wypowiedzi pozwanego dotyczące narządów płciowych powódki wkraczały w sferę intymną powódki, wyłączoną spod debaty publicznej jako odnosząca się do zagadnień intymnych o których wiedza przeznaczona jest dla samej osoby, której dotyczy, lekarzy czy też osób najbliższych. Jak dalej wskazał sąd okręgowy, debata publiczna, którą prowadził pozwany jako publicysta i dziennikarz na temat transseksualizmu, powinna być wolna od personalnych odniesień do osoby powódki jako osoby trans płciowej. Pozwany, będąc dziennikarzem i publicystą, korzysta z wolności wypowiedzi, krytyka jest zatem dozwolona, jeżeli została podjęta w interesie społecznym w sposób rzetelny i rzeczowo trafny. Nie można jednak uznać za takową krytyki wymierzonej w celu dokuczenia konkretnej osobie, albowiem wówczas dochodzi do przekroczenia granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego jej celu. Dobór przez pozwanego argumentów, które nie odnoszą się do przedmiotu debaty, tj. zagadnienia osób transseksualnych i tranzpłciowych, lecz dotyczą negatywnej charakterystyki powódki w sposób uwłaczający jej czci, uznać należy za bezprawne.

Sąd okręgowy uznał, że pozostałe wypowiedzi pozwanego, wskazywane przez powódkę, jako źródło naruszenia jej dóbr osobistych, nie odnosiły się bezpośrednio do powódki i ich mieściły się w granicach wolności wypowiedzi. Pozwany jako publicysta miał prawo w ramach informowania społeczeństwa, kontroli i krytyki do komentowania i oceny zdarzeń na scenie politycznej.

Mając powyższe na uwadze sąd okręgowy, uznając, że istnieje stan zagrożenia przyszłymi naruszeniami, uwzględnił niemajątkowe żądanie powódki zakazując pozwanemu dalszego naruszenia dóbr osobistych powódki. Sąd okręgowy oddalił natomiast roszczenie majątkowe oparte na art. 448 k.c. W tym zakresie sąd pierwszej instancji wskazał, że wystarczającym środkiem kompensującym powódkę doznany uszczerbek niemajątkowy, będzie w okolicznościach tego sporu, uwzględnienia żądania w zakresie zaniechania dalszych naruszeń. Sąd okręgowy uwzględnił przy tym, że wypowiedzi pozwanego miały miejsce w toku kampanii wyborczej do Parlamentu RP w 2011 r. i po ogłoszeniu wyników wyborów a przedmiotem debaty publicznej były m.in. kwestie praw osób transseksualnych.

Od wydanego w tej sprawie wyroku apelacje złożyły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części, to jest w zakresie uwzględniającym powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa w całości. W apelacji strony pozwanej zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie art. 217 § 1 w związku z art. 227 KPC przez oddalenie wniosku dowodowego o zobowiązanie do przedstawienia materiałów wyborczych i jej wypowiedzi, które miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, ponieważ uniemożliwiło wykazanie, że powódka jako osoba publiczna stworzyła warunki do komentowania jej zmiany operacji płci i życia intymnego czyniąc ze swojej sytuacji osobistej przedmiot debaty publicznej prowadzonej w ramach kampanii parlamentarnej;
2. naruszenie art. 24 § 1 KC poprzez przyjęcie, że wypowiedzi pozwanego naruszają w sposób bezprawny dobra osobiste powódki pomimo, że powódka uczyniła ze swojej sytuacji osobistej przedmiot debaty publicznej wyrażając zgodę na nagranie o jej operacji zmiany płci szeroko reklamowanego filmu „(...)”, udzielając wypowiedzi dla producentów tego filmu, w których otwarcie opowiada o medycznych aspektach tej zmiany, będąc prezesem fundacji, która skupia środowisko transseksualistów, a także kandydując do parlamentu RP jako reprezentant tego środowiska,
3. naruszenie art. 24 § 1 KC poprzez przyjęcie, iż przyznane przez powódkę okoliczności dotyczące personalizacji debaty publicznej dotyczące transseksualizmu nie mają znaczenia w niniejszej sprawie, zwłaszcza nie wpływa na ocenę zakresu możliwości komentowania operacji zmiany płci;

4. naruszenie art. 24 § 1 KC poprzez uznanie, że wypowiedź „(...)” jest bezprawna podczas, gdy z treści tej wypowiedzi wyraźnie wynika, że jest to wypowiedź o faktach, która opiera się na obiektywnej, utrwalonej wiedzy naukowej z zakresu genetyki, co jest bezsporne w sprawie

5. naruszenie art. 24 § 1 KC poprzez uznanie, że wypowiedź "(...)" jest bezprawna podczas, gdy z treści wypowiedzi wynika, że jest to prawdziwa i nieobraźliwa wypowiedź o faktach, która opiera się na obiektywnej, utrwalonej wiedzy naukowej z zakresu genetyki, nadto, nie ma w niej nawiązania do narządów i życia intymnego powódki, a okoliczności w tym zakresie są bezsporne;

6. naruszenie art. 24 § 1 K.c. poprzez zakwalifikowanie wypowiedzi „Kiedy G. (d. G.) ... „jako bezprawnej, podczas, gdy z całości tekstu wynikało, że pozwany odnosił się do powódki ze współczuciem, a także rzeczowo referował zagadnienie mając za punkt widzenia obiektywną i utrwaloną wiedzę naukową z zakresu genetyki oraz nauk Kościoła (...);

7. naruszenie art. 233 § 1 KPC w związku z art. 24 § 1 KC poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego sprawy, tj. niewzięcie pod uwagę całości tekstu pt. „(...)” a w szczególności pominięcie w ocenie bezprawności wypowiedzi pozwanego tych, które wskazują - poprzez okazanie powódce współczucia, iż jego zamiarem nie było naruszenie dóbr osobistych powódki, ale rzetelna wypowiedź o faktach i okolicznościach dotyczących wszystkich osób trans seksualnych;

8. naruszenie art. 365 KPC poprzez przyjęcie, że wyrok ustalający, że powódka jest kobietą skutkuje ograniczeniem debaty publicznej polegającym na proklamowaniu powszechnie obowiązującego zakazu formułowania opinii kwestionujących prawidłowość dokonanego przez sąd ustalenia z perspektywy powszechnie znanych twierdzeń naukowych genetyki i biologii;

9. naruszenie art. 24 § 1 KC poprzez - przyjęcie - wbrew zasadzie minima non curat preator, że określanie powódki rodzajem męskim stanowi naruszenie jej dóbr osobistych; przez przyjęcie, że dobra osobiste powódki są zagrożone działaniami pozwanego oraz przez nałożenie na pozwanego nieproporcjonalnego, niekonkretnego zakazu wypowiedzi odnoszących się do powódki skutkującego naruszeniem wolności wyrażania poglądów gwarantowanej przez art. 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Podstawowych Wolności

10. naruszenie art. 24 § 1 KC poprzez orzeczenie zakazu komentowania publicznie aspektów życia intymnego powódki, pomimo, że dobra osobiste powódki nie były zagrożone 'wskazanim działaniem, gdyż pozwany nie komentował życia intymnego powódki, lecz ograniczał swoje wypowiedzi do operacji zmiany płci, która została uczyniona przedmiotem publicznej debaty przez samą powódkę

11. naruszenie art. 2, art. 10 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 pkt 2 i 3 Prawa prasowego poprzez zabronienie pozwanemu w zakresie jego pracy dziennikarskiej oraz w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego przedstawiania odmiennego punktu widzenia niż prezentowany przez pozwanego, co zmusza pozwanego do naruszenia w jego dalszej pracy zasad etyki dziennikarskiej;

12. naruszenie art. 100 KPC poprzez jego błędne zastosowanie oraz naruszenie art. 98 § 1 KPC poprzez jego niezastosowanie.

Strona powodowa zaskarżyła wydany wyrok w części oddalającej powództwo i w tym zakresie wniosła o jego zmianę poprzez uwzględnienie również roszczenia majątkowego. W apelacji strony powodowej zawarty został zarzut naruszenia art. 448 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuwzględnieniu żądania zasądzenia sumy pieniężnej na cel społeczny wskazany przez powódkę, mimo stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych powódki oraz zarzuty dotyczące rozstrzygnięcia przez sąd pierwszej instancji w przedmiocie kosztów procesu.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Uznając apelację pozwanego jako dalej idącą, w pierwszej kolejności sąd apelacyjny odniesie się do zawartych w niej wywodów i zarzutów.

Apelacja strony pozwanej jest ostatecznie niezasadna, aczkolwiek nie można odmówić racji niektórym wywodom w niej zawartym. W zakresie wskazanym poniżej uznać należy, że pozwany trafnie zakwestionował niektóre elementy argumentacji podniesionej przez sąd pierwszej instancji. Ostatecznie jednak nie miało to wpływu na treść wydanego w tej sprawie rozstrzygnięcia. Apelacja strony pozwanej podlega oddaleniu w całości.

Nie można uznać skuteczności zarzutu strony pozwanej dotyczącego naruszenia art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez sąd pierwszej instancji wniosku strony pozwanej o zobowiązanie powódki do złożenia używanych przez nią materiałów wyborczych oraz wypowiedzi. Abstrahując od formalnej poprawności tak sformułowanego przez pozwanego wniosku dowodowego (pierwotnie w odpowiedzi na pozew: k. 33), w szczególności w aspekcie jego należytego sprecyzowania i skonkretyzowania, wskazać należy, że wniosek ten został oddalony przez sąd okręgowy na rozprawie w dniu 7 lutego 2013 r. (k. 82 akt sprawy). Strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, obecnego na tym posiedzeniu, nie zgłosiła zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, stronie, która takiego zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na te uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Oznacza to utratę możliwości powoływania się na te uchybienia w drodze zarzutu apelacyjnego, a tym samym wyłączona zostaje także kontrola przewidziana w art. 380 k.p.c. Pogląd ten należy uznać na utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05; uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Ponadto podnoszenie powyższego zarzutu w postępowaniu apelacyjnym uznać należy nie tylko za niedopuszczalne ale również stanowiące przejaw procesowej nielojalności ze strony pełnomocnika pozwanego. Otóż pełnomocnik pozwanego odnosząc się w piśmie procesowym z dnia 12 lutego 2013 r. (k. 93 akt sprawy) do decyzji sądu pierwszej instancji w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego o zobowiązanie strony powodowej do złożenia wszelkich materiałów wyborczych, w tym zawierających wypowiedzi strony powodowej w toku kampanii wyborczej, nie tylko nie oponował wobec tej decyzji sądu (w tym nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.), ale w miejsce oddalonego wniosku dowodowego złożył inny wniosek dowodowy (uwzględniony przez sąd pierwszej instancji) o dokonanie oględzin filmu pt. „(...)”. W końcu podnieść należy, że zgodnie z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd pierwszej instancji, powódka publicznie ujawniła informacje o zmianie płci i okolicznościach temu towarzyszących, była bohaterką filmu dotyczącego tych okoliczności, jej aktywność polityczna dotyczy również działalności na rzecz osób transseksualnych, zaś startując w wyborach parlamentarnych występowała jako przedstawiciel tego środowiska. W efekcie okoliczności faktyczne stanowiące przedmiot wniosku strony pozwanej o zobowiązanie powódki do „przedstawienia materiałów wyborczych oraz wypowiedzi” – fakty, że powódka jest osobą publiczną oraz poprzez swoje działania uczyniła ze swojej sytuacji osobistej przedmiot debaty publicznej prowadzonej w ramach kampanii parlamentarnej – zostały ustalone przez sąd pierwszej instancji zgodnie z twierdzeniami strony pozwanej. Tym samym istniała podstawa do oddalenia powyższego wniosku dowodowego – art. 217 § 3 k.p.c. Inną kwestią z zakresu prawa materialnego jest natomiast ocena prawna powyższych faktów w świetle art. 24 § 1 k.c. Tego zagadnienia w istocie dotyczył drugi zarzut naruszenia prawa procesowego (naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.) zawarty w apelacji pozwanego.

Poczynione w tej sprawie przez sąd okręgowy ustalenia faktyczne sąd apelacyjny uznaje za prawidłowe i czyni podstawą dalszych rozważań w tej sprawie. Nie tylko nie zostały one skutecznie podważone w złożonych w tej sprawie apelacjach, ale były w istocie niesporne pomiędzy stronami procesu. Spór w tej sprawie dotyczył natomiast prawnej oceny publicznych wypowiedzi pozwanego stanowiących podstawę faktyczną wniesionego powództwa.

Teza, zgodnie z którą swoboda wypowiedzi i będąca jej efektem swobodna debata publiczna stanowi jeden z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, podstawowy warunek jego rozwoju i samorealizacji jednostki, jest jedną z zasad orzeczniczych przyjętych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Przy czym, jak wskazano w sprawie H. przeciwko Wielkiej Brytanii (wyrok z 17.12.1976 r., skarga nr (...)), swoboda wypowiedzi nie może ograniczać

się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiejś grupie społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości na inne poglądy, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje. Analogiczne stanowisko – nawiązujące wprost do formuły ze sprawy H. – akcentowane jest na gruncie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz art. 11 ust. 1 Karty Praw Podstawowych przez Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu (zob. wyrok z 6.3.2001 r. w sprawie C-274/99, C. przeciwko Komisji; wyrok z 13.12.2001 r. w sprawie C-340/00, Komisja przeciwko C.; wyrok z 6.9.2011 r., w sprawie C – 163/10, P.; wyrok z 3.9.2014 r. w sprawie C – 201/13, D. i V.). Ten sam pogląd uznać należy za utrwalony w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki z: 23.3.2006 r., K 4/06, OTK-A 2006, Nr 3, poz. 32; 11.10.2006 r., P 3/06, OTK-A 2006, Nr 9, poz. 121; 30.10.2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, Nr 9, poz. 128; 14.12.2011 r., SK 42/09, OTK-A 2011, Nr 10, poz. 118; 25.2.2014 r., SK 65/12, OTK-A 2014, Nr 2, poz. 14). Podobnie powszechnie przyjęta jest, zarówno w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i sądów polskich, teza, zgodnie z którą zakres ochrony dóbr osobistych, w tym prywatności i dobrego imienia, osób publicznych, w tym zwłaszcza polityków, jest węższy aniżeli osób niemających tych cech (osób prywatnych). Wystarczy w tym miejscu wskazać przykładowo na wyrok (...) w sprawie L. przeciwko Austrii, skarga nr (...), w którym Trybunał podkreślił, że politycy w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny poddają się kontroli ze strony opinii publicznej. Muszą wykazać zatem większy stopień tolerancji nawet wobec szczególnie brutalnych ataków skierowanych przeciwko nim. Tego wymaga w szczególności prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, stanowiącej jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego. W każdym przypadku zakres przyznanej ochrony prawnej powinien być wyznaczony z uwzględnieniem tych wartości. Teza, zgodnie z którą osoby publiczne, w tym zwłaszcza politycy muszą w większym stopniu tolerować zainteresowanie opinii publicznej, w tym kierowaną pod ich adresem krytykę, ugruntowana jest również zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego (zob. m.in. wyr. TK z: 5.3.2003 r., K 7/01, OTK-A 2003, Nr 3, poz. 19; 20.3.2006 r., K 17/05, OTK-A 2006, Nr 3, poz. 30; 12.5.2008 r., SK 43/05, OTK-A 2008, Nr 4, poz. 57; 12.2.2015 r., SK 70/13, OTK-A 2015, Nr 2, poz. 14; uchw. SN(7) z 18.2.2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, Nr 7–8, poz. 114; wyr. SN z: 8.2.2008 r., I CSK 345/07, MoP 2008, Nr 5, s. 229; 24.1.2008 r., I CSK 338/07, OSNC 2008, Nr D, poz. 110; 11.5.2007 r., I CSK 47/07, L.). W końcu, jako kolejną zasadę utrwaloną już w orzecznictwie sądowym, uznać należy pogląd, zgodnie z którym osoby aktywnie uczestniczące w sporach i debatach politycznych, w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny, wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Jednostka czyniąc określone zdarzenia, czy fakty z życia prywatnego przedmiotem debaty publicznej, a tym samym przedmiotem zainteresowania opinii publicznej, ogranicza świadomie i dobrowolnie zakres chronionej prywatności. Tytułem przykładu można w tym zakresie przywołać orzeczenie ETPC w sprawie K. przeciwko Polsce (wyrok z 18 marca 2008 r., skarga nr (...)), czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07, OSNC 2009, z. 3, poz. 45.

W świetle powyższych zasad, wątpliwości budzą niektóre wywoły sądów pierwszej instancji trafnie zakwestionowane w apelacji strony pozwanej. Nie można bezwarunkowo podzielić stanowiska sądu okręgowego, który w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że ustalony przez sąd okręgowy fakt działalności publicznej i politycznej powódki jako przedstawicielki środowiska osób transseksualnych i transpłciowych oraz fakt upublicznienia przez samą powódkę informacji o zmianie płci i okolicznościach tego zdarzenia, w tym również poprzez udział w filmie „(...)”, nie miały wpływu na wyznaczenie zakresu dozwolonej krytyki powódki oraz zakresu ochrony jej życia prywatnego. Podobnie istotne wątpliwości budzi inny pogląd wypowiedziany przez sąd okręgowy, zgodnie z którym debata publiczna dotycząca transseksualizmu powinna być w każdym wypadku wolna od personalnych odniesień, w tym odniesień do osoby powódki, jako osoby transpłciowej. Również nie można w pełni podzielić stanowiska sądu okręgowego, że informacje dotyczące szczegółów związanych ze zmianą płci, w tym dotyczących narządów płciowych, jako zaliczane do tak zwanej sfery intymności, są wyłączone spod debaty publicznej. Wszystkie powyższe twierdzenia jawią się jako nazbyt ogólne i nie uwzględniają w pełni okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy. Trafnie w tym kontekście w apelacji pozwanego wskazano, że granice bezprawności dokonanego naruszenia dóbr osobistych powódki powinny być w tej sprawie wyznaczone z uwzględnieniem działań samej powódki, takich jak udział w realizacji filmu „(...)”, działalność w fundacji obejmującej m.in. publiczne manifestacje prezentujące poglądy osób transseksualnych, udział w życiu politycznym poprzez kandydowanie do Sejmu i związane z tym wypowiedzi przedwyborcze. Zarazem jednak

zauważyć należy, że w toku dalszych wywodów sąd okręgowy zasadnie podniósł również, że powódka, decydując się na działalność publiczną i polityczną, nie może oczekiwać, że media będą jej sylwetkę przedstawiać wyłącznie pozytywnie, powinna liczyć się z krytyczną oceną swojej działalności oraz w większym od przeciętnego stopniu musi tolerować, jako osoba publiczna, wypowiedzi krytyczne kierowane w stosunku do niej.

Trafnie również skarżący podnosi błędną wykładnię art. 365 § 1 k.p.c. dokonaną przez sąd pierwszej instancji w kontekście orzeczenia ustalającego płeć powódki, które wydane zostało przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 9 grudnia 2009 r. w sprawie III C 424/09. Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże jedynie podmioty wprost wymienione w tym przepisie, chyba że przepis szczególny rozszerza moc wiążącą orzeczenia na wszystkich, bądź określoną grupę podmiotów. Trafnie w tym zakresie skarżący podnosi, że skutkiem prawomocnego orzeczenia w sprawie III C 424/09 nie jest skuteczny erga omnes zakaz wyrażenia poglądów i opinii zarówno co do samego zjawiska transseksualizmu oraz procesu zmiany płci, jak i wyrażania poglądów co do płci powódki i podejmowanych przez nią w tym aspekcie działań. Podobnie norma z art. 365 § 1 k.p.c. nie statuuje zakazu krytyki prawomocnych orzeczeń sądowych. W ocenie sądu apelacyjnego wskazane powyżej wadliwości, a także pewne niekonsekwencje części motywacyjnej wydanego w tej sprawie orzeczenia, nie mają wpływu na ostateczną ocenę prawną stanowiącą podstawę wydanego w tej sprawie rozstrzygnięcia. Opierając się na ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd okręgowy, sąd apelacyjny uznaje, że niektóre (wskazane poniżej) wypowiedzi pozwanego stanowią bezprawne naruszenie dobra osobistego powódki w postaci godności osobistej. Uzasadnia to w świetle art. 24 § 1 k.c. udzielenie powódce ochrony prawnej w tej sprawie w sposób określony w wyroku sądu pierwszej instancji.

Zgodnie z art. 30 Konstytucji RP przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Pojęcie godności ludzkiej (godności osobowej) jest w polskim porządku prawnym pojęciem zasadniczym, jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny, stanowi „płaszczyznę odniesienia dla systemu wartości, wokół którego zbudowano Konstytucję a zarazem fundament całego porządku prawnego w Państwie (...). Będąc źródłem praw i wolności jednostki, pojęcie godności determinuje sposób ich rozumienia i urzeczywistniania przez państwo” (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 04 kwietnia 2001, K 11/00, OTK 2001, nr 3, poz. 54; z 23 marca 1999, K 2/98, OTK 1999, nr 3, poz. 38; z 27 maja 2002 r., K 20/01, OTK - A 2002, nr 3, poz. 34; z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK-A 2004, nr 1, poz. 1). Konstytucyjne pojęcie godności osobowej rozumiane jest przede wszystkim przez pryzmat zasady autonomii jednostki, jej prawa do bycia podmiotem swoich działań i wynikających z nich praw i obowiązków, zdolności do rozwijania swej osobowości, wynikającej z istoty człowieczeństwa mocy jednostki do samostanowienia i samookreślenia. Autonomia jednostki oznacza wolność działań człowieka w możliwie najszerszym wymiarze, obejmuje każdą formę ludzkiej aktywności. Ujmowana od strony negatywnej godność osobowa oznacza zakaz przedmiotowego traktowania osoby ludzkiej.

Na gruncie prawa cywilnego wartości mające swoje źródło w tak ujmowanej godności osobowej i autonomii jednostki realizowane są przede wszystkim poprzez konstrukcję dóbr osobistych i odpowiadających im praw podmiotowych osobistych. W tym znaczeniu odczytywać należy zakres i treść dóbr osobistych zmierzających do ochrony wszelkich przejawów autonomii i podmiotowości jednostki, w tym zwłaszcza godności osobistej jednostki. Godność osobista, jako dobro podlegające ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c., stanowi tę sferę osobowości jednostki, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89). Podobnie godność osobista określana jest w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który charakteryzuje ją jako sferę najbliższą temu, co może być określane prawem osobistości, obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie (tak m.in. wyrok z 5.03.2003 r., K 7/01, wyrok z 14.07.2003 r., SK 42/01).

Oceniając publiczne wypowiedzi pozwanego w świetle kryteriów obiektywnych, a więc dokonując ich interpretacji w oparciu o obowiązujące reguły znaczeniowe języka, przy założeniu przeciętnej kompetencji językowej ich odbiorców, a tym samym posługując się standardem „przeciętnego i rozsądnego odbiorcy”, za naruszającą godność osobistą powódki należy w pierwszym rzędzie uznać wypowiedź pozwanego, który na swoim blogu (...) określił powódkę jako

(...). Pozwany wyjaśnił przy tym, że nie może powódki nazywać A. G., bo jest to nieprawda, zaś nie chce o niej pisać jako o panu G., aby nie „obrazić jej emocji”. Pozbawienie końcówek osobowych imienia i nazwiska powódki odbierać należy jako celowy zabieg stylistyczny pozwanego zmierzający w istocie do odpersonalizowania powódki (w takim ujęciu nie jest bowiem ani kobietą, ani mężczyzną) i jej urzeczowienia. Brak rodzajnika i końcówek osobowych może być interpretowany jako wyrażenie i podkreślenie poglądu pozwanego, że powódka na skutek swoich działań sprowadzających się do manipulowania własną płcią, zatraciła tożsamość płciową, a w efekcie zatraciła tożsamość w ogóle. Na skutek tych działań powódka z mężczyzny nie stała się kobietą, nie jest już jednak również mężczyzną. Pozostała osobowość niepełna, pozbawiona tożsamości płciowej, zredukowana jedynie do pewnego rdzenia osoby, któremu odpowiada bezosobowe określenie (...). Pozostaje więc określenie powódki w kategoriach przedmiotowych, jako coś innego, niepełnego konstrukt, który nie jest ani mężczyzną, ani kobietą. Analogiczny, choć już nie tak drastyczny w swojej wymowie, zabieg stylistyczny zastosowany został przez pozwanego do określenia powódki w innym tekście publicystycznym „(...)”. W tym wypadku przypadek powódki został wprost przyrównany przez pozwanego do przypadku przedwojennych zakładów cukierniczych znacjonalizowanych po II wojnie światowej. A więc „G. (dawnej G.)”, tak jak „22 lipca (dawnej E. W.)”. Ponownie, analogia, którą posłużył się pozwany, stanowi środek stylistyczny wyrażający uprzedmiotowienie powódki, przedstawienie jej jako osoby, która zatraciła swoją tożsamość płciową i tym samym pełnym wymiar człowieczeństwa. Temu samemu celowi służą również inne środki stylistyczne przyjęte w wypowiedziach pozwanego, który określając osobę powódki posługuje się zestawieniem słów: „pan, pani”, uznając, że żadne z nich z osobna – odmiennie niż w wypadku wszystkich innych ludzi – nie jest adekwatne do określenia powódki.

Podzielić należy, przywoływany już powyżej pogląd (...), zgodnie z którym swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiejś grupie społeczeństwa. Nie można jednak uznać, że wskazana powyżej forma i treść wypowiedzi pozwanego znajduje swoje usprawiedliwienie w tym poglądzie. Swoboda wypowiedzi nie ma charakteru absolutnego, zaś jej granice wyznaczone są między innymi z uwagi na potrzebę ochrony prawa i wolności innych osób (art. 31 ust. 3 Konstytucji, art. 10 ust. 2 EKPC). W ocenie sądu apelacyjnego wszystkie przywołane wypowiedzi pozwanego, w tym zwłaszcza pierwsza z nich, naruszają w sposób bezpośredni samą istotę dobra osobistego w postaci godności osobowej. Wbrew wywodom skarżącego nie można ich zakwalifikować jako dopuszczalnej polemiki w debacie publicznej, która może cechować się stylem niejednokrotnie dosadnym, zawierać wypowiedzi silnie zabarwione emocjonalnie, które również „obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój”. Przywołane powyżej wypowiedzi pozwanego nie tylko wyrażają niezgodę pozwanego na określone działania w sferze prywatnej i publicznej powódki, ale w sposób manifestacyjny okazują jej lekceważenie, a nawet pogardę. Zważyć przy tym należy, co pozwany całkowicie pomija w swoich emocjonalnych publicznych wypowiedziach, na okoliczność, że przedmiotem toczzonej w tym zakresie debaty i polemiki jest ta sfera osobowości człowieka, która tradycyjnie zaliczana jest do sfery intymności jednostki, a więc „ten zakres faktów dotyczących jednostki i jej przeżyć, który w zasadzie nie jest przez nią ujawniany nawet osobom najbliższym i którego <odsłonięcie> przed kimkolwiek wywołuje zawsze uczucie wstydu, zakłopotania i udręki”. Jest niesporne w tej sprawie i wynika z prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, że powódka poprzez swoje wypowiedzi i działania publiczne włączyła dobrowolnie fakty ze sfery intymności w zakres publicznej debaty. Nie oznacza to jednak automatycznego zniesienia wszelkich barier ochronnych w stosunku do godności powódki, jej rezygnacji z prawa do uzasadnionego oczekiwania szacunku ze strony innych. Pozwany w swoich wypowiedziach, zarówno z uwagi na ich styl, jak i treść bariery te przełamuje. Tak bowiem ocenić należy, poza wskazanymi już powyżej wypowiedziami uderzającymi w samą istotę godności osobistej powódki, zawarte w wypowiedziach pozwanego sformułowania, które w sposób bardzo dosadny charakteryzują powódkę i jej działania związane ze zmianą płci, prezentując ją jako osobę „nafaszerowaną hormonami”, która „obciąła sobie narządy płciowe”, „pozbawiła się narządów płciowych i udaje kobietę”. Takie uproszczenie, a przez to pewne zwulgaryzowanie, z natury złożonych i delikatnych zagadnień związanych ze zmianą płci, nie tylko w sposób dobitny i prowokacyjny wyraża opinie pozwanego mające swoje źródło w wyznawanym światopoglądzie (w tym zakresie działania pozwanego uznać należy za zgodne z prawem), ale prezentuje również lekceważący stosunek do powódki i jej sfery intymnych

przeżyć. To zaś stanowi bezprawne naruszenie jej godności osobistej w zakresie prawa do poszanowania intymności oraz prawa do poczucia tożsamości płciowej.

Z tych wszystkich względów sąd apelacyjny uznaje, że wskazane powyżej wypowiedzi pozwanego wykraczają poza dopuszczalną w porządku prawnym sferę wolności wypowiedzi. W efekcie stanowią bezprawne naruszenie dobra osobistego powódki w postaci jej godności osobistej (czci wewnętrznej) i pozostających z nią w ścisłym związku takich wartości idealnych przynależnych powódce, jak poczucie tożsamości płciowej, czy prawo do poszanowania przeżyć zaliczanych powszechnie do sfery intymności.

Bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki aktualizuje potrzebę zastosowania przewidzianych przez prawo cywilne środków ochrony. Sąd okręgowy w oparciu o normy zwarte w art. 24 § 1 k.c. udzielił powódce ochrony niemajątkowej zakazując pozwanemu naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci godności osobistej (czci), w tym również tożsamości płciowej i poczucia intymności, poprzez zakazanie pozwanemu używania wobec powódki słów określających ją rodzajem męskim oraz komentowania publicznie aspektów jej życia intymnego.

Sąd apelacyjny dostrzega ogólność sformułowanego przez sąd pierwszej instancji zakazu, która może budzić pewne wątpliwości co do jego zakresu przedmiotowego. W ocenie sądu apelacyjnego wątpliwości te można jednak usunąć w drodze należytej interpretacji orzeczonego zakazu bez potrzeby zmiany jego treści. Wskazać należy, że orzeczenie sądu okręgowego w tym zakresie opiera się na konstrukcji podwójnego zakazu – zakazie naruszania dóbr osobistych powódki – godności osobistej oraz związanymi z nią: poczuciem tożsamości płciowej i prawem do poszanowania sfery życia intymnego oraz zakazie używania wobec powódki słów określających ją rodzajem męskim oraz komentowania publicznie aspektów życia intymnego powódki. Pomędzy orzeczonymi zakazami istnieje relacja koniunkcji. Zakazane są więc jedynie takie wypowiedzi, które swoją treścią lub formą naruszają obydwie orzeczone zakazy. Poza zakresem przedmiotowym orzeczonego zakazu pozostaje natomiast prawo pozwanego do wyrażania swoich opinii co do płci powódki, prawo do wyrażania przekonań, że wbrew zabiegom medycznym podejmowanym przez powódkę oraz treści prawomocnego orzeczenia sądu, płeć powódki nie została zmieniona. Zakazem sądowym objęty jest natomiast taki sposób prezentowania przez pozwanego swoich opinii, który zarazem stanowi naruszenie godności osobistej powódki. Zakazane są więc przytoczone powyżej wypowiedzi pozwanego, które sąd apelacyjny uznaje za bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki oraz wypowiedzi do nich podobne. Istotą wydanego orzeczenia jest zakaz dalszego naruszania przez pozwanego godności osobistej powódki. Tak więc przedmiotem orzeczonego zakazu są tylko takie przyszłe wypowiedzi pozwanego, określające powódkę rodzajem męskim oraz komentujące publicznie aspekty jej życia intymnego, które zarazem naruszają godność osobistą powódki.

Tak rozumiany zakaz orzeczony przez sąd pierwszej instancji jest adekwatny i nie narusza zasady proporcjonalności w żadnym z jej aspektów (zasady przydatności, zasady konieczności i proporcjonalności sensu stricto). W szczególności, wbrew zarzutom apelacji, zakaz ten nie skutkuje pozbawieniem pozwanego możliwości uczestniczenia w debacie publicznej, prezentowania w tym zakresie własnych poglądów oraz krytyki poglądów i działań podejmowanych przez stronę powodową. Nie wydaje się bowiem niemożliwe prowadzenie publicznej debaty i publicznego sporu w sposób nie naruszający godności osobistej oponenta. Niezasadny jest więc w tym kontekście zawarty w apelacji pozwanego zarzut naruszenia zarówno art. 24 k.c., jak i art. 54 ust. 1 Konstytucji oraz art. 10 ust. 1 EKPC. Orzeczony zakaz nie stanowi również – ponownie nawiązując do zarzutów apelacji – nakazu przemilczania kontrowersyjnych orzeczeń sądowych, w tym nie wyłącza prawa pozwanego do krytyki orzeczenia wydanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie III C 424/09.

Dokonując powyższej wykładni orzeczonego przez sąd okręgowy zakazu, sąd apelacyjny uznał zarazem, że nie jest w istocie możliwe jego dalsze skonkretyzowanie poprzez stworzenie zamkniętego katalogu konkretnych wypowiedzi, które mogłyby potencjalnie stanowić naruszenie godności osobistej powódki i tym samym zostać pozwanemu zakazane. W szczególności wyliczenie takie nie mogłoby mieć charakteru zupełnego. Z tych względów również nie istniała potrzeba zmiany orzeczenia w kierunku wskazanym w apelacji pozwanego. W efekcie apelacja pozwanego jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Niezasadna jest również apelacja strony powodowej.

Strona powodowa kwestionując rozstrzygnięcie sądu okręgowego co do odmowy udzielenia powódce ochrony majątkowej wskazała na naruszenie art. 448 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Zarzutu tego nie można podzielić.

Ochrona majątkowa dóbr osobistych przewidziana w art. 448 k.c. ma charakter ochrony fakultatywnej. Zgodnie z tym przepisem, w razie bezprawnego naruszenia dóbr osobistych, przy czym zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie przeważa pogląd, że naruszenie to musi mieć również charakter zawiniony, sąd może przyznać pokrzywdzonemu naruszeniem odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę albo zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez pokrzywdzonego cel społeczny.

Zasadniczą funkcją zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, a także świadczenia pieniężnego na wskazany przez pokrzywdzonego cel społeczny, jest funkcja kompensacyjna. Pogląd ten należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie (zob. zamiast wielu: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03 oraz uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08). Podstawowe znaczenie ma więc kompensacja poniesionego przez pokrzywdzonego uszczerbku.

Rozstrzygając o przyznaniu ochrony majątkowej w tej sprawie uwzględnić należy trzy zasadnicze elementy.

Po pierwsze, wziąć należy pod uwagę funkcję kompensacyjną wypełnianą w tej sprawie przez przyznany powódce środek ochrony niemajątkowej. W tym zakresie powódka uzyskała ochronę prawną – w toku postępowania sądowego ustalony została zarówno sam fakt bezprawnego naruszenia jej godności osobistej na skutek wskazanych w uzasadnieniu sądu apelacyjnego wypowiedzi pozwanego, jak i orzeczono zakaz dalszego naruszania jej dobra osobistego. Tym samym zrealizowane zostały podstawowe funkcje zmierzające do ochrony dóbr osobistych.

Po drugie, uwzględnić należy fakt, że powódka poprzez swoje postępowanie stała się dobrowolnym uczestnikiem debaty publicznej dotyczącej transseksualizmu, debaty wzbudzającej w opinii publicznej silne emocje. Co więcej, powódka w debacie tej występuje również jako czynny polityk głoszący określone tezy światopoglądowe, uznawane przez wielu za kontrowersyjne. W efekcie, jak wskazywano już powyżej, w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny poddaje się kontroli ze strony opinii publicznej. Musi zatem wykazywać wyższy stopień tolerancji i odporności nawet wobec szczególnie brutalnych ataków skierowanych przeciwko niej. Zakres ochrony dóbr osobistych osób publicznych, w tym zwłaszcza polityków, jest bowiem węższy aniżeli zakres ochrony przynależny osobom niemającym tych cech (osobom prywatnym).

Po trzecie w końcu, rozstrzygając o środkach ochrony majątkowej dóbr osobistych uwzględniać należy również inne, pochodne funkcje faktycznie realizowane przez te środki, w tym funkcję represyjną. W tym kontekście w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje się na tzw. „efekt schładzający” sankcji majątkowej – nawet niewielka kwota pieniężna zasądzona w tego rodzaju sprawach może skutkować powstrzymaniem się na przyszłość od zabierania głosu w sprawach publicznych budzących zainteresowanie lub wymagających wyjaśnień. W szczególności osiągnięcie tego efektu nie jest pożądane w odniesieniu do debaty publicznej dotyczącej istotnych sporów światopoglądowych, ale także politycznych, tak jak debata, której uczestnikami są powódka i pozwany.

Z tych wszystkich względów sąd apelacyjny uznaje za zasadne rozstrzygnięcie sądu okręgowego w przedmiocie odmowy przyznania powódce ochrony majątkowej, co czyni jej apelację niezasadną i skutkuje jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono, stosownie do wyniku sprawy, na podstawie art. 100 k.p.c. uznając za zasadne wzajemne zniesienie tych kosztów pomiędzy stronami.